Cena numeru 2 złote

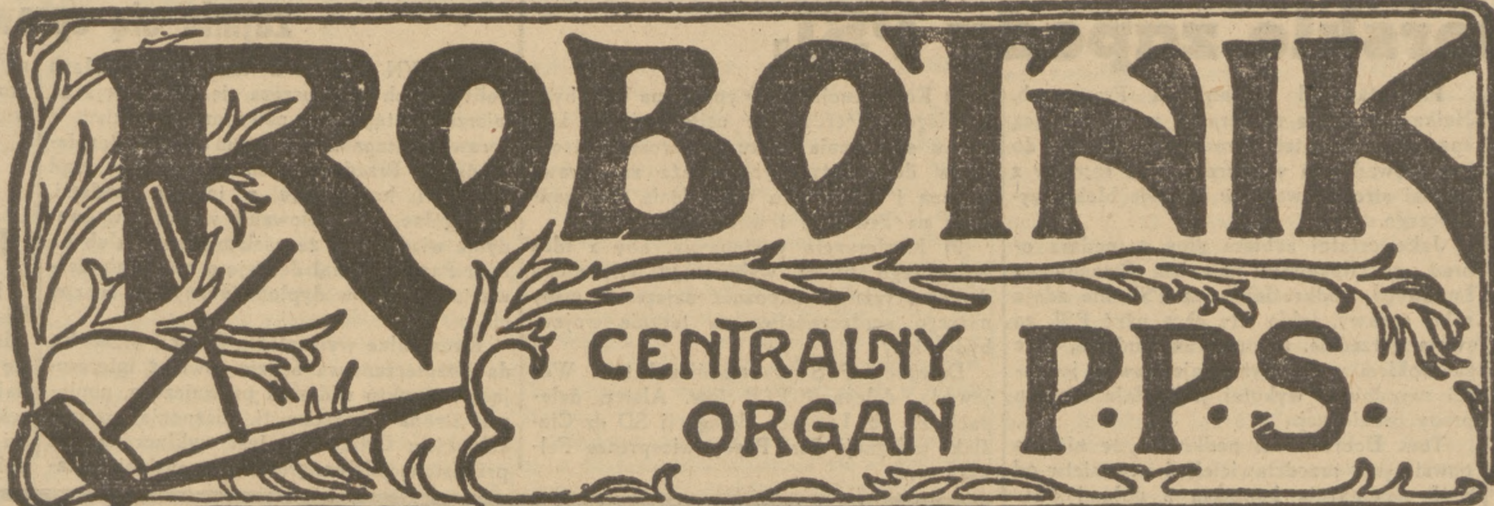
Nr. 59 (459) WARSZAWA, CZWARTEK 28 LUTEGO 1946 R. (B) Rok 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. I-980



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

Redaktor naczelny	8.85-01
Sekretarz redakcji	8.85-02
Redakcja miejska	8.85-06
Administracja	8.85-04
Drukarnia	8.85-05

Czy długo jeszcze?

Prasa doniosła o nowej zbrodni, dokonanej przez rząd gen. Franco na 10 hiszpańskich bojownikach o wolność, obrońcach swobód i praw demokratycznych.

30-tu zostało skazanych na długie lata więzienia, cierpień i tortur. Ofiarą padli i tym razem członkowie Socjalistycznej Partii. Jak zareagowała opinia mas pracujących świata na nową i niesłychaną prowokację faszyzmu hiszpańskiego?

Co zdecydują demokratyczne rządy na Zachodzie, co powie Papież i jakie będzie stanowisko sekretariatu O. N. Z.?

Sprawa Hiszpanii, tak, jak w latach wojny domowej, stała się sprawą wszystkich narodów demokratycznych i musi interesować opinię świata, który walcząc z hitleryzmem, walczył o pokonanie faszyzmu w każdej postaci i odmianie i wszędzie, gdzie istnienie jego zostało, czy będzie ujawnione.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wystosowała protest, żądając, by wszystkie demokratyczne państwa zerwały stosunki dyplomatyczne z faszystowską Hiszpanią.

Czyni to w zgodzie ze statutem S. F. Z. Z., którego punkt 3-ci głosi, że **Światowa Federacja Związków Zawodowych będzie „prowadzić walkę aż do ostatecznej klęski mocarstw faszystowskich, aż do zniszczenia wszelkich form rządów faszystowskich i przyjdzie z pomocą w pracy i pomocą w walce o Demokrację"**.

Papież, czuły i tkliwy na krzywdy i cierpienia hitlerowskich katów, apelował... o łagodny wymiar kary dla największych zbrodniarzy i podpalaczy świata. Apelował w imię miłości bliźniego, w oparciu o przykazanie miłowania nawet... nieprzyjaciół.

Obecnie, ten sam Papież, gdy chodzi o republikanów i działaczy socjalistycznych, skazanych na karę śmierci, milczy. Milczy, mimo że i nadal obowiązują kanony nauki Chrystusowej, które, o ile wiemy, mają zastosowanie do wszystkich braci w Chrystusie bez względu na ich przekonania polityczne.

Ale przy okazji dowiadujemy się, że arcybiskup Spellman wyjeżdża w dniu 2 marca z Rzymu do... Madrytu z misją do gen. Franco, z którym przeprowadzi rozmowy na temat restytuowania monarchii w Hiszpanii.

Jak widzimy, stolica apostolska daje dość oryginalne rozwiązanie problemu hiszpańskiego.

Na miejsce kata w niebieskiej koszuli, ma przyjść król i przywróconą ma być monarchia, jako najsympatyczniejsza forma rządów i ustroju dla monarchii fioletowej.

Rząd W. Brytanii (dodajmy rząd socjalistyczny) zażądał **„dokładnych danych w sprawie egzekucji wykonanej na Garcia i towarzyszach. Ambasador angielski Mallet w Madrycie, otrzymał również polecenie zawiadomienia gen. Franco, iż ostatnie wypadki w Hiszpanii wywarły jak najgorsze wrażenie w W. Brytanii"**.

Tyle oficjalny komunikat. Gdyby w W. Brytanii na czele rządu stał konserwatysta, lub przywódca faszystów Mosley, zakładamy, jako pewnik, że treść komunikatu byłaby identyczna tak pod względem treści, jak i co do tonu i formy. Od socjalistycznego rządu, ruch socjalistyczny na całym świecie ma chyba pełne prawo domagać się protestu bardziej stanowczego i wyciągnięcia politycznych konsekwencji.

Żądanie **„dokładnych danych"** po wykonaniu wyroku i zamordowaniu przywódców socjalistycznych jest, delikatnie się wyrażając, niewłaściwe. Stwierdzenie **„że wypadki w Hiszpanii wywarły jak najgorsze wrażenie w W. Brytanii"** dowodzi o szlachetności narodu angielskiego, ale równocześnie w kołach socjalistycznych rodzą się poważne obawy i zastrzeżenia co do słuszności polityki, która **„nieinterwencją" w okresie wojny domowej i ustępliwością w Monachium doprowadziła do agresji niemieckiego hitleryzmu.**

Za politykę tamtego okresu, zapłaciliśmy wojną.

Nie odradzajmy faszyzmu polityką ustępstw i niezdecydowania. Przykład rządu francuskiego jest godny naśladowania.

Zerwać stosunki dyplomatyczne z gen. Franco, dopomóc republikanom w ich walce o obalenie faszyzmu w Hiszpanii i utworzenie demokratycznej władzy staje się nakazem chwili. Tego domaga się klasa pracująca Polski i całego świata, taka musi być postawa zwycięskiej Demokracji wobec faszyzmu w Hiszpanii.

Ostatni, prowokacyjny i wykonany wyrok śmierci na socjalistach w Hiszpanii, o ile w następstwie tego wyroku nie nastąpi obalenie rządów gen. Franco, jest pierwszą cegłą, którą po drugiej wojnie, wyjęła ręka faszystowska z nowego gmachu Pokoju. Czy długo jeszcze będziemy tolerować nowe prowokacje faszyzmu?

Kazimierz Rusinek.

Demokraci polscy w Ameryce domagają się rozwiązania armii Andersa

DETROIT (PAP) Na posiedzeniu Polsko-Amerykańskiej Rady Demokratycznej zapadła jednomyślnie rezolucja, w której reprezentanci Polaków w Ameryce domagają się natychmiastowego rozwiązania armii gen. Andersa, gdyż armia ta „zagraża pokojowi świata". W posiedzeniu wzięło udział 1 500 delegatów.

Uczestnicy konferencji wysłuchali referatów osób, które niedawno odbyły podróż po Polsce.

Tow. Premier Osobka-Morawski odsłania

dyktatorskie zapędy PSL

P. Mikołajczyk zażądał 75 proc. mandatów do Sejmu

Na wybrzeżu bawił tow. Premier Osóbka - Morawski, który wziął udział w zebraniu gdańskiego wojewódzkiego aktywu 6-ciu stronnictw politycznych, oraz w kilku zebraniach publicznych, jak też zwiedził porty Gdyni i Gdańska.

Na zebraniu aktywów 6-ciu stronnictw politycznych w Sopocie wygłosił tow. Premier dłuższe przemówienie, w którym po scharakteryzowaniu szeregu trudności gospodarczych omówił również polityczną sytuację wewnętrzną w związku ze sprawą wyborów.

Tow. Premier podkreślił, iż dążeniem naszym było wybranie koncepcji wyborczej, polegającej na odłożeniu walki wyborczej do lepszych czasów, obecnie zaś utworzenie wspólnego bloku stronnictw i kompromisowego podziału wpływów i mandatów. Prowadząc walkę wyborczą nie zdołamy obsiać i zagospodarować Ziem Zachodnich i wykonać wielu innych ważnych zadań. Nie to jest ważne, jaką ilość mandatów otrzyma które stronnictwo, lecz uruchomienie wszystkich sił do odbudowy zniszczonego kraju i ugruntowanie demokracji. Tymczasem PSL prowokacyjnie zażądało 75 proc. mandatów. PSL weźmie na swoje barki skutki, jakie wywoła jego gra polityczna przez zajęcie błędnego stanowiska. My ze swej strony musimy udowodnić, że demokracja nasza jest dość silna, iż nikt nie potrafi jej planów pokrzyżować. W związku ze zbliżającą się konferencją pokojową, nie wolno nam teraz prowadzić walk wewnętrznych.

Ponadto odbyły się wielkie zgromadzenia w Gdyni, Gdańsku oraz na Politechnice Gdańskiej z udziałem tow. Premiera. Na zgromadzeniach tych tow. Premier udzielał odpowiedzi na szereg pytań i skarg, dotyczących świata pracy. Odznaczające się szczerością odpowiedzi Premiera przyjmowane były hucznymi oklaskami robotników, inteligencji pracującej i studentów wybrzeża.

Tow. Premier odbył poza tym konferencję z wojewodą gdańskim Żrałkiem i wicewojewodą gdańskim oraz z delegatem rządu dla spraw wybrzeża inż. Kwiatkowskim. Omawiano sprawę odbudowy portów oraz poruszano inne aktualne, związane z pracą na wybrzeżu tematy.

Konferencja Aktywów Warszawskich PPS i PPR wzywa do natychmiastowego utworzenia Bloku Czterech Stronnictw

Pod znakiem jedności klasy robotniczej odbyła się w dn. 27 bm., w godzinach popołudniowych, w udekorowanej flagami narodowymi i partyjnymi sali „Roma", Wielka Konferencja Aktywów Warszawskich PPS i PPR. Konferencję otworzył tow. Henryk Jabłoński (PPS), udzielając głosu przewodniczącemu CKW PPS, Tow. Premierowi OSÓBCE-MORAWSKIEMU. Następnie przemówił tow. GOMUŁKA, generalny sekretarz CK PPR (oba przemówienia podamy w numerze jutrzejszym). Przemówienia przerywane były licznymi oklaskami zebranych i okrzykami potępiającymi kierownictwo PSL i taktykę Mikołajczyka. Na zakończenie konferencji uchwalono następujące rezolucje:

„Zebrani na Zgromadzeniu w dniu 27 lutego w sali „Roma", po wysłuchaniu przemówień inicjatorów bloku wyborczego tow. Osóbki-Morawskiego i tow. Gomułki, potępiają rozbijaczy jedności demokratycznej, którzy udaremnili powstanie bloku wyborczego sześciu stronnictw.

Zebrani stwierdzają, że NWK PSL odrzucając propozycję bloku wyborczego usiłuje rozpętać ostrą walkę wewnętrzną, która jest na rękę wrogom demokracji. Próby rozpętania walk wewnętrznych spotkać się muszą ze zdecydowanym odporem olbrzymiej większości Narodu, który pragnie spokoju, konsolidacji i najszybszej odbudowy Kraju. Z równie kategorycznym odporem spotkać się muszą niepoczytalne zakusy NKW PSL do hegemonii politycznej, która zmierza do restytucji władzy i stosunków sanacyjno - reakcyjnych sprzed 1939 roku.

Z góry skazane są na niepowodzenie wszelkie próby skłócenia robotników i chłopów. Braterski sojusz robotniczo-chłopski jest trzonem obozu polskiej demokracji, rękojmią utrwalenia granic odrodzonego Państwa i zdobyczy demokratycznych.

Zebrani wzywają do dalszego umocnienia jedności robotniczej i braterskiej współpracy pepeerowców i socjalistów — najlepszej gwarancji całkowitego wykarczowania reakcji.

Zebrani wzywają do natychmiastowego utworzenia Bloku Czterech Stronnictw Demokratycznych, dookoła którego skupi się olbrzymia większość Narodu stawiając pod pręgierz rozbijaczy jedności i siewców niepokoju.

Zebrani przyrzekają nie szczędzić wysiłków, by zapewnić zwycięstwo Blokowi Czterech Stronnictw do Sejmu Ustawodawczego". (SAP).

Posiedzenie Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych w Warszawie

Przedstawiciel PSL opuszcza salę obrad

(SAP). W dniu dzisiejszym obradowała rozszerzona Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych w Warszawie, w sprawie bloku wyborczego. Pierwszy przemawiał tow. red. Julian Hochfeld imieniem PPS. Tow dr Hochfeld podkreślił, że celem zebrania jest przedyskutowanie w atmosferze spokoju zagadnienia bloku wyborczego. Tow red Hochfeld przypomniał, że PPS już 4.XI 1945 r. rzuciła idee bloku wyborczego, kierując się troską o zdrowy rozwój demokracji polskiej w myśl dążeń wyrażonych w manifeście PKWN.

Polska weszła na drogę socjalizacji. Nie boimy się tego określenia. Dziś elementy socjalistyczne tkwią w programach wszystkich europejskich partii politycznych. Sens tej drogi polega na tym, aby po tej linii kroczyli i robotnicy i chłopi w imię wspólnego interesu. Kto tego nie rozumie, nie nadaje się do kierowania dzisiejszym państwem polskim. W nowej rzeczywistości politycznej nie ma miejsca dla prawicy. Stronnictwa faszyzmu i prawicy — to stronnictwa zdrady narodowej w całej Europie. Dziś przedstawicielstwo narodów — mówiąc tradycyjnymi określeniami — to centrum i lewica i takim właściwie jest blok stronnictw demokratycznych. Nie mogą już dziś chłopi odgrywać roli języczka u wagi między prawicą a lewicą. Podstawą życia politycznego jest sojusz robotniczo-chłopski na zasadach równości. Tak pojmuje tę sytuację Stronnictwo Ludowe. Niewiadomo, czy wszyscy przedstawiciele PSL też tak ją pojmują. Chłopi i robotnicy muszą odgrywać równorzędną rolę w tym bloku. PPS opiera się o jednolitofrontowym stanowisku klasy robotniczej. Omawiając współpracę z PPR, podkreśla tow. Hochfeld szczerość tej współpracy, rozwiewając rachuby prawicy na jakieś antagonizmy między dwiema partiami robotniczymi. Dalej zastanawia się tow. Hochfeld, dlaczego nadzieje reakcji wiązane z PSL nie są przez to stronnictwo dementowane.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2-ej)

Poseł angielskiej Partii Pracy mówi:

Duch ludności polskiej wznosi się wysoko ponad zniszczenia

LONDYN. Poseł socjalistyczny do Izby Gmin John Rankin, który zwiedzał Polskę jako członek angielskiej grupy parlamentarzystów, wygłosił przez radio z Londynu przemówienie, podkreślając, iż słowa nie są w stanie opisać ogromu zniszczeń dokonanych w Polsce.

— Mimo to — mówi poseł Rankin — duch ludności wznosi się wysoko ponad te zniszczenia. Dla wielu ludzi w Polsce czasy są niezmiernie trudne, nieomal ponad możliwość ludzkiej wytrzymałości. Zarobki robotników są bardzo niskie. Aby je powiększyć, należy powiększyć produkcję. Zależy to przede wszystkim od poprawy stanu technicznego w przemyśle, gdzie brak wielu maszyn, narzędzi pracy i t. d.

Dłuższy ustęp swego przemówienia poseł Rankin poświęcił oświacie w Polsce. W czasie swej wycieczki zwiedził wiele zakładów naukowych, począwszy od przedszkoli, a skończywszy na uniwersytetach. Wszędzie napotkał to samo — bardzo ciężkie warunki, brak budynków szkolnych, podręczników, pomocy naukowych — a co najważniejsze — brak sił nauczycielskich, wymordowanych przez Niemców. Na zakończenie poseł Rankin wyraził nadzieję, że Wielka Brytania będzie w stanie przyjść Polsce z pomocą zwłaszcza w zakresie uzupełnienia braków w szkolnictwie przez dostarczanie książek oraz przyrządów naukowych.

Tow. red. Julian Hochfeld wiceprezesem CUP

WARSZAWA (SAP). Na stanowiska wiceprezesów Centralnego Urzędu Planowania powołani zostali: redaktor naczelny „Przeglądu Socjalistycznego" tow. dr J. Hochfeld (PPS), J. Druto (PPR) oraz wybitny ekonomista i ostatnio radca Ambasady R. P. w Londynie J. Rudziński.

Jak się dowiaduje SAP, dr. J. Hochfeld będzie w dalszym ciągu redagował naczelny organ teoretyczny PPS.

Tow. Premier odsłania dyktatorskie zapędy PSL

(DALSZY CIĄG ZE STR. 1-ej)

Chcemy, aby PSL poszło do wyborów z nami, gdyż atmosfera, w jakiej się znajdujemy, jest szkodliwa dla Polski. W Polsce jest miejsce na szeroki wachlarz politycznych stronnictw. My nie chcemy wojny „nerwów" — kończy tow. Hochfeld — my toczymy wojnę o chleb, o ugruntowanie wolności i swobody. Do tych celów chcemy dążyć wszyscy razem.

Następnie imieniem PSL odczytuje ob. Laskowski — jak mówi, celem wyjaśnienia dyskusji — pismo NKW PSL do CKW PPS i CK PPR z dnia 22 bm. w sprawie pertraktacji wyborczych, odmawiając zajęcia stanowiska i nazywając toczącą się dyskusję „dywersją polityczną".

Imieniem PPR przemawia tow. płk Kliszko, który swierdza, że w czasie przemówienia przedstawiciela PSL sytuacja całkowicie się wyjaśniła, kiedy nazwał on rozmowy „dywersją". Widocznie PSL ma obawy, że takie rozmowy mogą wziąć niekorzystny obrót dla PSL.

My już dziś jesteśmy w posiadaniu całego szeregu oświadczeń członków PSL, którzy wypowiadali się za koniecznością wspólnego bloku wyborczego wszystkich stronnictw. Jednym z takich czołowych działaczy PSL, jest wicewojewoda śląsko-dąbrowski. Dalsze podobne wypowiedzi z pewnością będą miały miejsce. Żądania PSL są prowokacją, mającą na celu uniemożliwienie wspólnego bloku wyborczego. Powszechnie wiadomo, że reakcyjno-faszystowskie NSZ stawia na PSL. Często nie jest to wygodne dla leaderów PSL. Odrzucenie propozycji wyborczych przez PSL jest dowodem, że to stronnictwo chce pójść w parze z wymienionymi siłami wstecznymi. Odpowiedź PSL przejdzie do historii, jako dokument rozbijania jedności narodowej. (Na sali liczne okrzyki „dokument hańby").

Reasumując płk Kliszko stwierdza, że demokracja polska nie boi się walki z PSL i reakcją — polska demokracja chce tylko zaoszczędzić jej narodowi.

Po tym przemówieniu przedstawiciele PSL opuszczają obrady, jak stwierdzają liczne głosy na sali po „angielsku" i wśród okrzyków „hańba".

Następnie inż. Beninger (Str. Demokratyczne) ujawnia, że NSZ-towska gazetka podziemna „Wolność", nawołuje do kolportażu prasy PSL-owskiej.

Przedstawiciel Stronnictwa Pracy, ob. Halka, odczytuje deklarację, upoważniającą specjalny Komitet Stronnictwa Pracy do przeprowadzenia wyczerpujących rozmów z innymi stronnictwami w sprawie bloku wyborczego.

Jako ostatni zabiera głos gospodarz obrad, ob. Rogowski imieniem Stronnictwa Ludowego, podkreślając, że PSL nie zdaje sobie sprawy, jakie siły chcą użyć PSL za swoje narzędzie. Stronnictwo Ludowe, idąc za blokiem wyborczym, daje dowód jedności narodowej, wykutej w trudzie i znoju pracy codziennej.

Tow. Dobrowolski podkreśla, że nic nie powstrzyma przedstawicieli 4 stronnictw od prób nawiązania kontaktu z dołami PSL.

Tow. Śliwiński wierzy, iż polscy chłopi ustosunkują się do wyborów w myśl potrzeb i nakazów demokracji.

STRONNICTWO PRACY W BYDGOSZCZY ZA BLOKIEM WYBORCZYM

BYDGOSZCZ (SAP). W Bydgoszczy odbyła się konferencja władz wojewódzkich 6 stronnictw w sprawie bloku wyborczego. Delegat PSL zaproponował odroczenie obrad celem uzyskania specjalnych instrukcji od NKW PSL.

Delegaci 5 stronnictw uznali tę propozycję za uchylanie się delegata PSL od rozmów i konferencję kontynuowali nadal.

Uchwalono jednogłośnie dwie rezolucje:

1) Konferencja międzypartyjna woj. bydgoskiego stwierdza, że usiłowania w kierunku stworzenia bloku wyborczego stronnictw demokratycznych uważa za sprawę słuszną i celową dla umocnienia siły państwa na zewnątrz i wewnątrz).

2) Konferencja postanawia, aby z ideą jednolitego bloku wyborczego stronnictw demokratycznych zapoznać najszersze masy naszego społeczeństwa na terenie wojew. bydgoskiego.

Delegacji PPS przewodniczył tow. Wojewoda, delegacji PPR tow. Alster, delegacji SL ob. Langner, delegacji SD dr Cieślak, delegacji Str. Pracy wiceprezes Felczak.

Czy Rada Bezpieczeństwa O.N.Z. zajmie się sprawą Hiszpanii

LONDYN (PAP). W londyńskich kołach politycznych przypuszcza się, że Francja zamierza wystąpić z pewnym wnioskiem w sprawie Hiszpanii na forum Rady Bezpieczeństwa. Przed tym jednak odbędzie rząd francuski konsultacje z innymi rządami. Szczególne zainteresowanie wywarła w Londynie wiadomość, że parlamentarny klub Labour Party powziął decyzję o zażądaniu zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią.

Ewentualne wystąpienie Francji przed Radą Bezpieczeństwa będzie również interesujące z punktu widzenia prawniczego, ponieważ strona oskarżona, tj. Hiszpania, nie jest członkiem ONZ. Nie jest wykluczone, że przedstawiciele emigracji hiszpańskiej zostaną wezwani przez Radę Bezpieczeństwa do złożenia oświadczeń. Przypuszcza się, że z wnioskiem takim wystąpi Meksyk.

Hiszpański rząd republikański w Paryżu

LONDYN (PAP). Prezydent Republiki Hiszpańskiej, Barrios, opuścił Meksyk, aby udać się do Paryża, gdzie wkrótce zbierze się cały hiszpański rząd emigracyjny. W najbliższym czasie przeprowadzona będzie rekonstrukcja rządu i powstanie rząd jedności narodowej, obejmujący wszystkie partie polityczne.

Francja wzywa Anglię i USA do zerwania stosunków z gen. Franco

PARYŻ (SAP). Rząd francuski wezwał oficjalnie rządy brytyjski i Stanów Zjednoczonych do zerwania stosunków z rządem gen. Franco.

Z nad granicy francusko-hiszpańskiej napływają wiadomości, iż wszelkie urlopy w armii hiszpańskiej w strefie nadgranicznej zostały wstrzymane i że znaczne posiłki wzmacniają posterunki graniczne. Z rozkazu Franco granica od strony Francji została zamknięta na 48 godzin przed tym, zanim władze francuskie mogły ze swej strony podjąć zarządzenia.

W odwet za decyzje rządu francuskiego wstrzymania ruchu na drogach do Hiszpanii, posterunki graniczne hiszpańskie wzdłuż całych Pirenejów zaczęły strzelać dziś od świtu. Korespondenci z nad granicy donoszą, że wśród jednostek armii hiszpańskiej są świeżo przybyłe oddziały marokańskie.

LONDYN (PAP). „Daily Sketch" donosi z Biarritz o przegrupowaniu wojsk hiszpańskich w pobliżu granicy francuskiej. Do San Sebastian przybył nowy pułk Marokańczyków. Garnizony w Pamplona i innych miejscowościach granicznych zostały silnie wzmocnione.

TERROR W HISZPANII

PARYŻ. Mimo obłudnych zapewnień gen. Franco, terror faszystowski w Hiszpanii szerzy się w dalszym ciągu. Równocześnie niedostatek i nędza panują wśród obywateli. Bandy falangistów i milicji zmuszają przechodniów na ulicy (częstokroć nawet cudzoziemców) do oddawania pozdrowienia faszystowskiego. Opozycja w Hiszpanii jest b. poważna, zarówno pośród lewicy, jak i prawicy, gdzie sięga do monarchistów włącznie.

PARYŻ. Odbywają się tu antyhiszpańskie demonstracje. Na wiecu, który odbył się w Paryżu, a był zorganizowany przez związki zawodowe, powzięto rezolucję domagającą się zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią. Na szubienicy powieszono kukłę przedstawiającą generała Franco. Przewodniczącym wiecu był Saillant.

Antyhiszpańskie nastroje wzrosły we Francji jeszcze bardziej po wiadomości o straceniu 4-ch republikanów. Panuje również wielkie wzburzenie z powodu stracenia Garcia, który w randze podpułkownika służył w szeregach francuskich, walcząc przeciwko Niemcom.

Według radia hiszpańskiego odwołano urlopy wszystkich żołnierzy hiszpańskich. Premier emigracyjnego rządu republikańskiego Giral osiągnął porozumienie z komunistami hiszpańskimi.

NOTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH DO ANGLII

NOWY JORK (PAP). Prasa amerykańska donosi, że rząd amerykański wystosował oficjalną notę do rządu brytyjskiego w sprawie Hiszpanii. Treść noty nie została jeszcze opublikowana. Wiadomo jednak, że rząd amerykański podkreśla w swej nocie konieczność zastąpienia reżimu gen. Franco przez rząd tymczasowy, któryby przeprowadził swobodne wybory.

— o —

Konferencja pokojowa w maju

NOWY JORK (PAP). Sekretarz stanu, Byrnes oświadczył na konferencji prasowej, że nie ma poważnych powodów odroczenia konferencji pokojowej, która — jak wiadomo — ma się rozpocząć 1 maja b. r. w Paryżu.

— o —

Rokowania na Jawie przerwane

PARYŻ (PAP). Rokowania między przedstawicielami Holandii i Indonezji zostały na razie przerwane. Według ostatnich wiadomości stanowisko premiera Sjahrir jest zagrożone przez partię opozycyjną pod nazwą „Front Ludowy", składającą się z organizacji skrajnie nacjonalistycznych, oraz przez polityków, którzy współpracowali z okupantem japońskim.

— o —

Projekt reorganizacji niemieckich Zw. Zawod.

PARYŻ (PAP). Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych polecił przewodniczącemu, sir Walter Citrine i sekretarzowi Saillont, przedyskutowanie z przedstawicielami sojuszniczych władz okupacyjnych raportu komisji w sprawie reorganizacji niemieckich związków zawodowych, usunięcia wszelkich wpływów hitlerowskich oraz zniszczenia potencjału Rzeszy.

Prokurator Smirnow oskarża: Goering kazał zamordować 50 oficerów lotnictwa brytyjskiego

NORYMBERGA (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Trybunału, prok. radziecki, Smirnow, stwierdził, iż hitlerowcy wykonywali z góry obmyślany plan, zmierzający do zupełnego wyniszczenia Związku Radzieckiego.

Lekarz wojskowy, św Kewelsza, opowiada o nieludzkim traktowaniu jeńców przez hitlerowców. Znajdował się on w kolumnie marszowej, złożonej z około 5.000 jeńców, których Niemcy pozostawili przez 4 dni bez kropli wody i łyżki strawy. 5-letnia dziewczynka, która starała się zbliżyć do jeńców, aby podać im trochę wody została zamordowana przez żołnierza niemieckiego.

Dwom jeńcom, których bito kolbami po głowie, pękły czaszki.

Na popołudniowym posiedzeniu prok. Smirnow odczytuje raport rządu brytyjskiego w sprawie mordu, popełnionego na 50 oficerach lotnictwa brytyjskiego, którzy próbowali uciec ze stalagu „Luft 3" pod Żeganiem (Śląsk) w marcu 1944 r.

Nie ma najmniejszej wątpliwości — stwierdza prok. Smirnow — iż przestępstwo to zostało dokonane na rozkaz Goeringa i Keitla.

Na zakończenie posiedzenia zostaje wyświetlony film, zmontowany z 10.000 zdjęć, znalezionych przy jeńcach niemieckich. Przedstawia on okrucieństwa, popełnione przez Niemców w Jugosławii. Nawet oskarżeni zbledli, kiedy na ekranie ukazały się potworne obrazy. Największe wrażenie wywiera zdjęcie młodego przywódcy partyzantów, który z pętlą zarzuconą na szyję wzywa ludność do walki z Niemcami.

Gdzie są dzieci z Oświęcimia? pyta Seweryna Szmaglewska

NORYMBERGA (SAP). W dalszym ciągu przew. sądowego pisarka polska, Seweryna Szmaglewska, której udało się zbiec z Oświęcimia po 2 i pół latach katorgi, zwracając się do 21 obrońców, rzuca pytanie: „Gdzie są dzieci z Oświęcimia?!" Szmaglewska opowiada o całych rzeszach dzieci, wtrącanych do komór gazowych; inne wrzucano żywcem do krematorium. Jedynym śladem i podstawą do obliczeń tych mordów były setki wózków i stosy ubranek dziecięcych koło komór gazowych i krematorium, z których dochodziły krzyki konających dzieci.

Korespondent agencji PAP w Norymberdze podaje następujące szczegóły o zachowaniu się podsądnych.

Gdy obie strony ścierają się w walkach słownych i kruszą kopie o głowy oskarżonych, przypatrzmy się samym winowajcom. Goering stracił swój dawny animusz i chęć do dyskusji, siedzi z szalikiem na szyi, kołdrą opasawszy swe biodra. Jeżeli kto ożywia się, to Frank, natomiast Hess, Doenitz, Schacht i Ribbentrop mocno postarzeli się. Hess zwłaszcza jest żółty na twarzy i wygląda w świetle reflektorów jak zgalwanizowany trup. Jakieś szaleństwo czai się w jego oczach. Ogólnie można powiedzieć, że ława oskarżonych coraz mniej interesuje się własnym losem i rzadko który z nich ożywia się nawet podczas przerw.

Świadkowie z Wierzchowin zeznają w procesie NSZ

W procesie 23 oskarżonych członków NSZ sąd otworzył wczoraj postępowanie dowodowe.

Prokuratorzy i obrona zgłosili wnioski, m. in. o przesłuchanie biegłego spośród urzędników Min. Bezpieczeństwa Publicznego do spraw politycznych, celem wyjaśnienia genezy NSZ i istotnych celów tej organizacji w okresie okupacji i po wyzwoleniu.

Obrona zgłasza wniosek powołania na świadków Oborskiego, Olejnickiego i Czecha. Nielada sensację wzbudza wyjaśnienie, iż są to znani „działacze" NSZ, których pseudonimy: „Sierpień", „Jar" i „Pistolet", wymieniane były wielokrotnie w zeznaniach wszystkich prawie oskarżonych.

CHCIAŁ BYĆ KONFIDENTEM...

Obrońca Jaroszyńskiego domaga się zawezwania 2 oficerów śledczych z woj. Urzędu Bezpieczeństwa w Lublinie na okoliczność, że „Roman" w lipcu, będąc na wolności, zgłaszał się do nich z oświadczeniem, że chce się zdekonspirować i zaofiarował swe usługi... jako konfident...

Oczywiście, na „ofertę" swoją odpowiedzi nie dostał.

Z licznych wniosków sąd po naradzie decyduje się jedynie na dopuszczenie 3-ch nowych świadków: „Sierpnia", „Jara" i „Pistoleta" oraz zbadanie poczytalności oskarżonego Łuszczyńskiego.

WSTRZĄSAJĄCE OPISY

Przystąpiono do badania świadków. Zeznaje Anna Święcicka, mieszkanka Wierzchowin. Opisuje ona, jak do jej zagrody spędzono wiele kobiet ze wsi, a później wyprowadzano po jednej na podwórze i zabijano wystrzałem w głowę.

— Gdy wszystko się skończyło, wybiegłam z izby, zobaczyłam około 20 trupów pomordowanych kobiet, wśród których wiele było staruszek.

W tym zbiorowym mordzie Święcicka straciła całą rodzinę: ojca, matkę i ciotkę. Cudem prawie ocalała wraz z dwojgiem drobnych dzieci.

Prokurator pokazuje świadkowi liczne zdjęcia Wierzchowin.

Po przerzuceniu kilku fotografii, Święcicka wskazuje palcem:

— To pokój moich rodziców, mieszkali oni obok mnie.

— Czy poznaje zwłoki leżące na podłodze?

— To są oni — lka — poznać ich nie mogę, są tak strasznie zmasakrowani...

Wstrząsające jest zeznanie dwunastoletniej Marii Piwonik, również mieszkanki Wierzchowin. Podczas zbiorowego mordu zabito jej całą rodzinę: ojca, matkę, dwóch braci, siostrę i dziadka. Nieszczęsna dziewczyna opisuje przebieg tej tragedii:

— Weszło ich sześciu w mundurach żołnierskich, uzbrojonych w maszynową broń. Zażądali ubrań i pieniędzy, a później kazali zejść do piwnicy i położyć się na podłodze. Jeden z bandytów rozpoczął strzelać do nas. Wówczas matka zakryła mnie swym ciałem. Została przeszyta licznymi kulami, ja dzięki poświęceniu matki ocalałam.

— Gdy ucichły strzały, wybiegłam z piwnicy i uciekłam do wsi odległej o 3 kilometry — kończy swe zeznanie ofiara NSZ-owych „działaczy".

O zbiorowym mordzie mówili jeszcze inni świadkowie — urzędnicy gorzelni w Wierzchowinach.

Kilku innych świadków naświetliło szczegóły napadu na Izbę Rolniczą, Bank Gospodarstwa Krajowego i Uniwersytet w Lublinie.

Dziś dalsze przesłuchiwanie świadków.

Magiczne litery S.P.B.

Tow. Min. Kaczorowski na zjeździe w Bukowinie

W jednej z najpiękniejszych miejscowości klimatycznych Polski, Bukowinie Tatrzańskiej, odbyła się w czasie od 9 do 16 lutego trzecia z rzędu ogólnokrajowa konferencja kierowników SPB. Celem tych konferencji jest zawsze przegląd dotychczasowego dorobku i nakreślenie planu na przyszłość. Wobec dużych zadań, jakie stoją przed SPB w nadchodzącym sezonie budowlanym, konferencja ta miała specjalne znaczenie.

W konferencji wziął udział Min. Odbudowy tow. M. Kaczorowski, który w powitalnym swoim przemówieniu do kierowników SPB stwierdził m. in.: „Wielu z obecnych kolegów przypomina sobie, w jakich warunkach wyruszano, aby tworzyć oddziały SBP w terenie, jako jedyne często organizacje budowlane. Wyjeżdżało 2 ludzi, czasem jeden, z niczym. Tworzyć trzeba było z niczego ten aparat, który mógłby podjąć dzieło na miarę niespotykaną w historii... SBP pierwsze stanęło do pracy przy odbudowie, kiedy ją rozpoczynaliśmy i było jedynym elementem aktywnym... Rozporządza ono tak dobrą tradycją, że kiedy powstał zalążek naszego Ministerstwa w Lublinie, zaczynając robotę, musieliśmy rzucić te trzy magiczne litery: SPB... Myślę, iż SPB będzie i w tym roku elementem przodującym w dziedzinie obniżenia kosztów budowy i podniesienia wydajności pracy".

Zgodnie z tym założeniem wygłoszono i przedyskutowano kilkanaście referatów o charakterze techniczno-wykonawczym. Poruszono również zagadnienia organizacyjne, pod kątem widzenia usprawnienia wykonawstwa. Dokonana wymiana doświadczeń i myśli pozwoli SBP na dalsze ulepszenie metod pracy w związku z nowym sezonem budowlanym.

Repatriacja Polaków z Ukrainy

MOSKWA (PAP). Repatriacja Polaków ze wschodniej Ukrainy trwa nadal i odbywa się we wzorowym porządku. Dotychczas wyjechało 15 transportów. Repatriacja ze wschodniej Ukrainy zostanie zakończona do dnia 15 marca.

17 lutego wyjechało z okręgu Żytomierskiego około 900 Polaków. Zabrali oni ze sobą całe swe mienie ruchome, w tej liczbie 130 krów, 100 świń itd.

W okupowanych Niemczech: Ludzkie mięso na rynku berlińskim

BERLIN (ZAP). Urzędnik policyjny berlińskiej centrali kryminalnej przyznał na zapytanie korespondenta „United Press", że prowadzi dochodzenia w dwóch wypadkach, kiedy kobiety niemieckie zabiły swoje dzieci, a mięso ich sprzedały na „czarnym rynku". W ostatnich czasach mówi się coraz więcej o berlińskich handlarzach ludzkim mięsem w różnych częściach miasta. Na razie stwierdzono te dwa wypadki. Wiadomości o tym nie wolno chwilowo publikować w prasie niemieckiej, dopóki policji nie uda się zdobyć więcej materiału dowodowego. Morderczynie, czy mordercy, są jeszcze ciągle na wolności.

BERLIN (ZAP). Urząd statystyczny m. Berlina ogłosił, że w następstwie wojny straciło mieszkania 1.300.000 mieszkańców Berlina.

BRAK DRZEWA I OPAŁU

BERLIN (ZAP). W Berlinie drzewo stanie się niebawem osobliwością. W dzielnicy Charlottenburg jest już niecałe 30% drzew, które rosły tu przed wojną. W okolicy Bramy Brandenburskiej, Reichstagu i opery Krolla znikły w ogóle wszystkie drzewa. Słynny Tiergarten, ze swymi stuletnimi dębami zamienił się w pustynię, a rzeźby w Siegesallee sprawiają na tle obecnego otoczenia zupełnie groteskowe wrażenie.

Parki na północy miasta znikły całkowicie. W każdą niedzielę tysiące berlińczyków wędruje do Grunewaldu na zachodnim skraju miasta, jednakże i ten rzednie w oczach. Istnieją obawy, że ze względu na brak opału zniknie w ciągu bieżącej zimy i ten niegdyś ogromny i piękny park leśny.

„Związek Krzyżowców"

Słowacki dziennik „Czas" donosi, że na terytorium Słowacji daje się zauważyć wzrost wpływów reakcyjnych, m. in. powstał tam tajemniczy związek „Krzyżowców", którego członkowie noszą na piersiach małe krzyżyki, nabywane po cenie od 500 — 1000 koron. Z zebranych w ten sposób funduszów pieniężnych zasilane są pisma faszystowsko-reakcyjne.

Polska przez amerykańskie okulary

Socjalistyczna Agencja Prasowa podaje artykuł dr. Michała Pankiewicza, redaktora pisma „Świt" w Stanach Zjednoczonych, świetnego znawcy stosunków wśród Polonii Amerykańskiej.

Polskę opuściłem przez zieloną granicę w okolicy Rymanowa w końcu listopada roku 1939, a wróciłem w końcu grudnia 1945 r. przez Londyn i Gdynię. Przewędrowałem w tym czasie przez Słowację, Węgry, Italię, Francję, Hiszpanię, Portugalię, Brazylię, Argentynę i Stany Zjednoczone A. Pln., gdzie wydawałem niezależny tyg. „Świt".

Po powrocie do kraju widziałem się już i rozmawiałem chyba z paroma setkami osób i prawie każda z nich rozpoczynała rozmowę od pytania:

— A jak tam Ameryka?

Spędziłem w Ameryce przeszło 4 lata (od 2 czerwca 1941 r. do 30 listopada 1945 r.), wygłosiłem w miastach i osiedlach tej wielkiej republiki sto kilkadziesiąt odczytów, stykałem się tam z ludźmi wszelkich klas społecznych i obozów politycznych. Sądzę, że mogę parę słów powiedzieć o stosunku opinii amerykańskiej do Polski.

Ameryka wie o naszych walkach, cierpieniach i straszliwych zniszczeniach kraju, ale się tym nie przejmuje. Rzeź np. getta warszawskiego zrobiła w opinii amerykańskiej mniejsze wrażenie, niż uderzenie w twarz zwykłego żołnierza przez gen. Pattona w czasie włoskiej kampanii.

POWSTANIE WARSZAWSKIE

Powstanie warszawskie również nie wywołało głębszego oddźwięku w duszy amerykańskiej. Powstanie warszawskie ani w części nie zrobiło tego wrażenia, co obrona Stalingradu.

W miarę przedłużania się wojny, Polska schodziła na coraz dalszy plan. W porównaniu z wysiłkiem wielkich mocarstw, nasz wysiłek w walce z Niemcami wydawał się nieznaczny, a nasze bohaterstwo zostało przesłonięte własnym bohaterstwem wielkich narodów.

W JEDNYM SZEREGU — RUMUNIA I BUŁGARIA...

Otóż w świetle krytycyzmu amerykańskiego i w ogóle anglo-saskiego, Polska wygląda dość mizernie.

Niewątpliwie opinia amerykańska w stosunku do Polski cechuje pewna doza życzliwości w połączeniu nawet z pewną dozą sentymentu, na co składają się czynniki takie, jak wspomnienie o Kościuszce, Pułaskim i Paderewskim, nasze walki i cierpienia podczas obecnej wojny itp. Są to jednak uczucia raczej humanitarnej natury.

Nadchodzące blisko od roku wiadomości z Polski o mordowaniu Żydów, stawiają nas w opinii amerykańskiej jak naród na poziomie afrykańskich Hottentotów. Tutaj, w Polsce, niewielu ludzi zdaje sobie sprawę, z wrażenia, jakie wywierą na opinii amerykańskiej jedna nawet notatka w prasie tej treści, że w Zabrzu na Śląsku, dnia 18 stycznia tego roku została zamordowana dwudziestoletnia Bluma Wajn, która zdołała wyjść cało z niemieckich obozów koncentracyjnych, ażeby w końcu znaleźć śmierć z rąk polskich. A od kwietnia ubiegłego roku rubryka zabójstw Żydów w Polsce nie znikała ze szpalt dzienników amerykańskich.

Wreszcie dodam, że najpoważniejszy dziennik amerykański „New York Times" wydał specjalny dodatek, poświęcony położeniu Żydów w Europie. Każdemu krajowi został poświęcony osobny artykuł, oświetlający wszechstronnie sytuację Żydów w danym kraju. W wyniku redakcja stwierdza, że obecnie najgorzej Żydom dzieje się w Polsce, a najlepiej w Niemczech.

CZYM MOŻEMY ZDOBYĆ SZACUNEK AMERYKI?

Chciałbym zaapelować do tych wszystkich Polaków, którzy brzydzą się wszelkim gwałtem, ale nie mają dość odwagi, czy woli, ażeby przemówili drogim każdemu Polakowi językiem Mickiewicza, Orzeszkowej, Konopnickiej, Żeromskiego i pokazali światu prawdziwe oblicze naszego narodu.

Trzeba bowiem zdać sobie sprawę z tego, że każdy strzał dany w pierś Żyda — trafia w Polskę i, że rozbestwienie w stosunku do Żydów — prowadzi do rozbestwienia ogólnego. Od zabójstwa braci Nachtajlerów, Sury Wołgowicz z dziećmi i Blumy Wajn — droga prowadzi prosto do zamordowania Oppenheima i napadów bandyckich w białostockim.

Wiadomo, że bandy terrorystów, operujące w Białostockim, składają się w znacznej części z volksdoutschów i własowców, ale niestety — kierownictwo tych band jest polskie.

Na podłożu walki z odradzającą się Polską wytworzył się koszmarny sojusz wrogów naszego narodu z polską reakcją, która w oparciu o generałów, znajdujących się po za granicami Polski, coraz wyraźniej dąży do rozpętania walk bratobójczych. Nie są to drogi, którymi zdobywa się sympatie świata w ogóle, i Ameryki w szczególności. Jedynie praca, spokój, bezpieczeństwo i poszanowanie godności ludzkiej każdego człowieka, mogą zdobyć dla nas przyjaźń i prawdziwy szacunek Ameryki.

Michał Pankiewicz

Czy wiecie że...

— Naczelny Nadzwyczajny Komisariat do walki z epidemiami, organizuje na terenie całej Polski przenośne szpitale zakaźne na 20 łóżek każdy i po dwa szpitaliki na każde województwo. Na ten cel Ministerstwo Zdrowia oddaje 1.000 kompletnie wyposażonych łóżek. Każdy szpitalik będzie wyposażony w przenośną apteczkę.

— maszyny z fabryki tutek „Morwitan" w Krakowie, nie zostały przez Niemców wywiezione dzięki temu tylko, że robotnicy w porozumieniu z kolejarzami, wypełnili wagony tłuczkiem i taki transport... wysłali na Zachód.

— został aresztowany kierownik firmy „Pulka" w Radomiu. Firma ta jest dużą fabryką obuwia, pozostającą pod zarządem państwowym. Aresztowanemu zarzuca się roztrwonienie względnie przywłaszczenie majątku firmy, tzw. „funduszu dyspozycyjnego".

— w styczniu 1946 r. za pośrednictwem PUR-u otrzymało zatrudnienie 2.700 osób z tego 1.757 pracowników fizycznych, 689 rzemieślników i 138 pracowników umysłowych.

— filmowa wytwórnia leningradzka wyprodukowała film pt. „Prości ludzie", przedstawiający dzieje fabryki samolotów, ewakuowanej podczas wojny do Azji środkowej i wybudowanej wśród stepów w błyskawicznym tempie.

— w Olsztynie została otwarta świetlica pracowników „Społem". Świetlicę urządzono w stylu ludowym. Ściany pokryto malowidłami, symbolizującymi pracę na wsi.

Zjazd kierowników odbudowy kraju

Odbywający się w Warszawie Zjazd dyrektorów odbudowy i naczelników wojewódzkich Wydziałów Odbudowy przybrał charakter wielkiej narady gospodarczej. Pierwszy dzień Zjazdu stał pod znakiem konieczności zmniejszenia kosztów odbudowy i zwiększenia wydajności pracy. Zasadnicze referaty wygłosili inż. Nechay — „Zagadnienie materiałów w odbudowie" i inż. Pogonowski — „Zleceniodawca i koszty budowy".

W drugim dniu obrad referat wygłosił prof. inż. Piaścik przedstawiając zagadnienie odbudowy wsi.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w przedmiocie reaktywowania budynków 50 tys. gospodarstw w pasie wielkich zniszczeń wojennych jest trudna do wykonania z powodu trudności komunikacyjnych i braku drzewa. Referent zapowiada konieczność przestawienia wojennego budownictwa drzewnego na ogniotrwałe.

W najbliższych dniach zostanie ustalony kredyt — 200 milionów zł na cele odbudowy.

Przewiduje się budowę 120 betoniarni, 120 cegielni palonych, 30 stolarni mechanicznych, 120 tartaków ruchomych i 60 różnych przedsiębiorstw; na tę akcję przeznacza sie 96 milionów zł, na wywózke drzewa dodatkowo 20 milionów zł. Powstaje konieczność stworzenia powiatowych spółdzielni budowlanych przy organizacyjnej pomocy SPB. Na zakup materiałów budowlanych przeznaczono 1 miliard zł.

Inż. A. Krzyszkowski wygłosił referat p. t. „Odbudowa miast", w którym zapoznał z przebiegiem akcji odbudowy w miastach i podał sumy zniszczeń w miastach (oprócz Warszawy), która wyraża się sumą 6.208 milionów zł wg kursu z 1939 r. Na odbudowę miast wydatkowano w 1945 r. — 688 360 tys. zł, co stanowi 19,2 proc. ogólnie wydatkowanych sum na odbudowę. Tymi środkami odbudowano 7 milj. m sześc. budynków.

Po referatach inż. Chwaliboga p. t. „Odbudowa wsi" i inż. Konarskiego p. t. „Odbudowa Stolicy" odbyła się wyczerpująca dyskusja.

Dziś przemówienie prokuratora i obrońców

Proces o nadużycia w Żyrardowie dobiega końca

W siódmym dniu procesu sąd przesłuchiwał świadka Borkowskiego, dyr. PMS. który ustala sprawę premii dla robotników. Świadek rozróżnia trzy okresy kształtowania się tych premii, a mianowicie: w pierwszym okresie (do września 1945 r.) premie wypłacane były na podstawie tzw. norm lubelskich, tj. 13 litrów spirytusu; w drugim okresie (od września do listopada 1945 r.) premie wynosiły 19 litrów spirytusu, począwszy zaś od listopada — premie wzrosły do 24 litrów.

Świadek stwierdza, iż produkcja Wytwórni Żyrardowskiej, stanowiąca około 20 proc. ogólnej produkcji PMS, wzrosła w porównaniu do okresu przedwojennego. Oskarżonego Zawadzkiego świadek uważa za dobrego specjalistę, ma jednak zastrzeżenia, jeżeli chodzi o umiejętności Zawadzkiego w dziedzinie gospodarczej.

Następny świadek, kierownik Biura Sprzedaży Wytwórni. Jagodziński, ustala, że kilkakrotnie inkasował różne kwoty w sklepach monopolowych z tytułu należności za tzw. wódkę premiową. Kwoty te wpłacał do Aprowizacji.

Biegły inż. Boroński, specjalista w dziedzinie aparatów kontrolnych w gorzelnictwie, złożył sądowi opinię, na podstawie dokonanej w dniu 8 bm inspekcji Wytwórni.

Zdaniem biegłego zegary kontrolne nie spełniały należycie swych zadań, co da się wytłumaczyć zanieczyszczeniem trzeciego, kolejnego zegara i — do pewnego stopnia — wadliwymi połączeniami.

Na tym przewód sądowy został zamknięty. Na jutrzejszym posiedzeniu sąd wysłucha przemówień stron.

Dar Spółdzielców szwajcarskich dla Polski

Celem przyjścia z pomocą zniszczonej przez pożogę wojenną spółdzielczości polskiej Szwajcarski Związek Spółdzielni Spożywców w Bazylei ofiarował dar w postaci: dwóch samochodów ciężarowych, urządzeń sklepowych i biurowych oraz siatki młynarskiej.

Dar Szwajcarski przez polskie centralne władze spółdzielcze rozdzielony został jak następuje:

Federacja Spółdzielni Warszawskich otrzymała 2 kompletne rozkładane urządzenia biurowe, 2 kompletne urządzenia sklepowe, 10 maszyn do pisania, 10 wag sklepowych i 10 kas ogniotrwałych.

Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej w komplecie sprzętu rolnego, m. in. traktory i młockarnie.

Wydział Spożywczy „Społem" otrzymuje do rozdziału wśród młynów spółdzielczych 450 m. siatki młynarskiej.

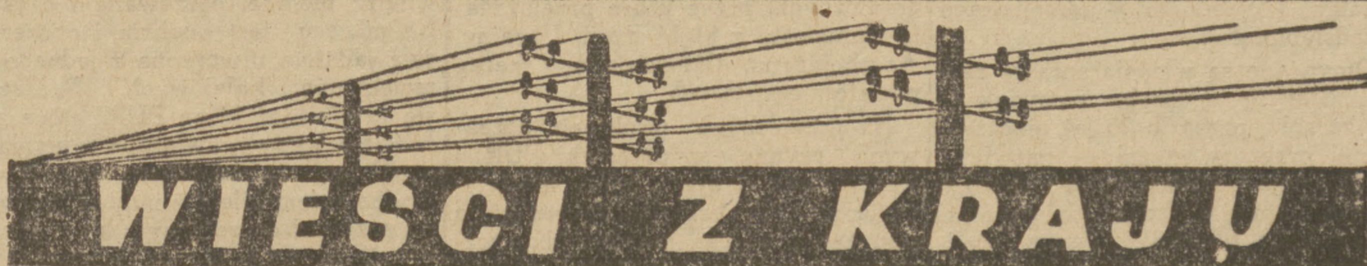
Ogólna wartość ofiarowanych przez spółdzielców szwajcarskich darów wynosi około Legionowie i Busku - Zdroju otrzymały po 200.000 franków szwajcarskich.

Po odbiór daru wyjeżdża w przyszłym miesiącu do Bazylei delegat „Społem" ob. Krupowicz, który równocześnie złoży podziękowanie Związkowi Szwajcarskiemu za jego przychylne ustosunkowanie się do potrzeb spółdzielczości polskiej.

—o—

Odczyt Tow. Min. Świątkowskiego w Pradze

PRAGA (PAP). Na zaproszenie czechosłowackiego ministra sprawiedliwości, dra Drtiny, wygłosił polski minister sprawiedliwości tow. Świątkowski, odczyt w praskim Klubie Narodowym na temat reformy prawa polskiego. Na odczycie byli obecni oprócz ministra Drtiny. minister spraw zagranicznych Masaryk, minister zdrowia, dr. Prohaska, poseł polski, minister pełnomocny Wierbłowski oraz najwybitniejsi przedstawiciele świata prawniczego stolicy.



POKŁADY NAFTY W POW. CHODZIESKIM

Powiat chodzieski leży na ogromnych pokładach nafty, których pas geologiczny przebiega przez pas hanowerski i rozgałęzia się w przeciwnym kierunku do Obornik i ku Poznaniowi. Stwierdzono to w czasie okupacji i Niemcy dowiercili się ogromnych pokładów, przewyższających produkcję rejonu Borysław. Wkrótce rozpoczną się nowe poszukiwania, które jeśli dadzą wynik pomyślny, mogą rewolucyjnie zmienić charakter tego terenu i bogato go uprzemysłowić.

PIERWSZE NADANIE PONIEMIECKIEJ ZIEMI

W gromadzie Suchy Dąb, na terenie Żuław gdańskich odbyło się pierwsze w Polsce nadanie ziemi poniemieckiej dwudziestu dwum osadnikom częściowo zza Buga, częściowo z radomszczyzny i sandomierszczyzny.

OPIEKA NAD ZDEMOBILIZOWANYMI ŻOŁNIERZAMI

Na terenie województwa mazurskiego objętych opieką jest około półtora tysiąca zdemobilizowanych żołnierzy, w tym 425 w samym Olsztynie. Zdemobilizowani osiadają na roli, zakładają warsztaty rzemieślnicze, wstępują do służby państwowej lub samorządowej. Ponadto żołnierze korzystają z doraźnej pomocy finansowej i bezpłatnej pomocy lekarskiej.

PRACE W BISKUPINIE

Odkrycie przed wojną w Biskupinie prehistorycznej osady słowiańskiej ostatecznie obaliło teorię niemiecką o niemieckiej przeszłości tego terenu. Dlatego też w czasie okupacji Niemcy usiłowali wykopaliska zniszczyć. Obecnie, prawdopodobnie w maju, rozpoczną się prace w Biskupinie. mające na celu naprawę zniszczeń niemieckich.

PROCESY REHABILITACYJNE W POZNANIU

Do połowy lutego wpłynęło do Sądu Grodzkiego w Poznaniu 2 561 wniosków rehabilitacyjnych. Zrehabilitowano 232 osoby, a odrzucono 68 wniosków. W 80 wypadkach wniósł prokurator zażalenia przeciw dokonanej rehabilitacji.

BANDA „SZAREGO" PRZED SĄDEM W BYDGOSZCZY

W zakończonym procesie członków bandy „Szarego" z NSZ zapadł wyrok skazujący 7 członków bandy na karę śmierci przez rozstrzelanie.

SZPIEG SKAZANY NA ŚMIERĆ

Wojskowy Sąd Okręgowy w Łodzi na sesji wyjazdowej w Kielcach rozpatrywał sprawę Włodzimierza Kołaczkiewicza, członka bandy NSZ „Bohuna", oskarżonego o udział w zawarciu porozumienia tej brygady z dowództwem niemieckim. Skazanemu na śmierć zamieniono karę na 15 lat więzienia.

KATASTROFY BUDOWLANE W GDAŃSKU

W czasie burzy na Wybrzeżu zawaliły się w kilku miejscach ruiny spalonych domów grzebiąc 10 zabitych.

MACHINACJE Z ROPĄ I BENZYNĄ

W Państwowym Przedsiębiorstwie Traktorów w Inowrocławiu stwierdzono, iż kierownik tego przedsiębiorstwa inż. Tadeusz Czaplewski wraz z jednym z wyższych urzędników Urzędu Ziemskiego sprowadzili rzekomo na użytek rolników 100 ton ropy i benzyny, które następnie sprzedali, inkasując pieniądze do własnej kieszeni.

ZJAZD KOMISARZY DO WALKI Z EPIDEMIAMI

W Łodzi odbył się pierwszy zjazd lekarzy epidemiologów. Zjazd stwierdził, iż poważna sytuacja, zagrażająca epidemią tyfusu i czerwonki została w ubiegłym roku opanowana. Obecnie Państw. Zakład Higieny dąży do wytwarzania własnych szczepionek, które posłużą do walki z epidemiami na wiosnę. (t)

HELENA BOGUSZEWSKA 12)

NIGDY NIE ZAPOMNĘ...

Zabieramy się więc zaraz do gromadzenia pierwszych materiałów dla Instytutu. Niestety, nie mamy nie tylko maszyny do pisania, ale półki na papiery, nawet stolika i krzesła. Także ani pióra, ani atramentu. Mimo to piszemy, jak się da, więc na razie ołówkiem. Sowiecki pułkownik Zbaraski, z którym zapoznał nas młody, energiczny dr. Wiener, zamawia u nas artykuły dla Tassa. Ja robię wywiad z porucznikiem Ewą do pierwszych numerów czasopisma wiejskiego. „Odrodzenie" czeka na nasz pierwszy artykuł „Powrót". Polpress nalega na materiały dla prasy zagranicznej. Radio nie daje nam spokoju...

Staramy się o stół, o krzesła. Biegamy do Intendentury. Piszemy podania takie i owakie. Odsyłają nas tu i tam. Staranie się o coś w Intendenturze nie należy do zajęć łatwych ani przyjemnych, każdy dzień życia w Lublinie przekonywa nas o tym coraz bardziej. Intendentura mieści się w Żółtym domu w podwórzu za gmachem PKWN. Wydaje mi się być tajemniczą i groźną. Krzesła ani stołu wciąż nie ma. Urzędnik zdaje się nienawidzieć tego Instytutu, którego właściwie także nie ma jeszcze. — Teraz nie pora na żadne Instytuty! — powiada w nawale, w szale innych spraw.

Więc przychodzi mi na myśl zwrócić się nareszcie do Jana Karola Wende. Ten kolega po piórze, a dzisiaj sekretarz Premiera, powinien zrozumieć i powinien pomóc. Oczywiście, rozumie i pomaga.

— Jakto? Pisarze bez atramentu, bez krzesła, bez stołu?

Zrobił więc „piekło", jak zwykło się tam mawiać, i zaraz w Intendenturze wszystko się znalazło. Tylko, że krzesło było jedno zamiast dwóch, a stół bardzo mały, i kuchenny. Ale nic, piszemy. Jednak, co byśby poczęli bez pomocy Wendego? Co poczęli by różni ludzie w Lublinie bez jego pomocy?

Pamiętam go dobrze z tamtych dni: przy biurku w dużej sali pod oknem w głębi, gdzie prowadziły drzwi do gabinetu Premiera. Pogodny dla wszystkich jednakowy, uważny, uczynny, serdeczny, zawsze gotów do pomocy i opieki nad wszystkimi przybywającymi, nad wszystkimi bez dachu, bez grosza, nad wszystkimi nie wiedzącymi co zrobić ze sobą, gdzie się obrócić. A że takich było co raz więcej, więc i Jan Karol Wende był coraz bardziej zahaharowany. Pamiętam, jak raz pisałam u niego na biurku jakieś „podanie". Zamyśliłam się nad tym przez chwilę, a kiedy podniosłam głowę, spostrzegłam ze zdumieniem, że przez tę chwilę zdążył się zgromadzić dokoła tego biurka istny tłum petentów, których przed tym nie było. Roześmieliśmy się wszyscy.

Druga wyprawa na Majdanek utwierdza nas w przeświadczeniu, jak bardzo jest potrzebny ten nasz Instytut Pamięci. Wiatr rozniesie wspomnienia tych czasów, jak teraz roznosi karty szpitalne pomordowanych więźniów. Po pustym spękanym straszliwym terenie Majdanka wszędzie znaleźć można te karty z nazwiskami polskimi, żydowskimi, radzieckimi, francuskimi, greckimi, serbskimi, holenderskimi, norweskimi... Jedno było chińskie, kilka było tureckich. A tak nas zapewniano, że wszelkie dokumenty są zabezpieczone!

Nic nie było zabezpieczone ani na tym polu, ani na innych. Więc ani fizycznie, ani w psychice ludzkiej. Wszystko uchykało z przeciążonych pamięci: nazwiska, daty, czyny, obrazy, sytuacje...

Na Majdanku pamiętniki i dokumenty są najniezwyczajniej w świecie rozgrabiane i bezmyśnie niszczone. Naocznie przekonawszy się o tym, piszemy list do Premiera, który z kolei wzywa władze wojskowe do zabezpieczenia obozu. Ten list, to pierwsze oficjalne pismo Instytutu jeszcze nie istniejącego. Poza tym, z pomocą Wandy Górskiej osiągamy szereg rozmów z paroma osobami o towarzyszu Pawle, jednym z twórców pomysłu Rad Narodowych w Polsce.

Zaczynamy więc gromadzić pierwsze materiały o bojownikach Polski Demokratycznej i o powstaniu Krajowej Rady Narodowej. Zdobycie w Lublinie szeregu takich rozmów nie było rzeczą łatwą...

Już zatym pracujemy. Te nasze nowe sprawy pochłaniają nas tak, że aniśmy się spostrzegli, kiedy dnie stały się o tyle krótsze, że wieczorem na kolacji w stołówce musimy pytać posła Sommersteina o hasło, żeby nas na całą noc nie zatrzymała warta na tym minimalnym kawałeczku drogi do domu. Poseł Sommerstein, z wielką wachlarzowatą siwą brodą, wyciąga notes z kieszeni, cierpliwie spogląda na nas spod krzaczastych brwi i tajemniczym szeptem informuje: — Poniedziałek „wycior", wtorek „lufa", środa „bagnet"; czwartek „ładownica"...

W południe jest ciepło, ale ranki wstają ostro chłodne. Nie ma wątpliwości, jesień idzie, a jak przyjdzie, to razem z nią przyjdą deszcze, i co wtedy się stanie z naszymi rękopisami i książkami, zakopanymi w ziemi na Pogodzie w puszkach od marmelady.

Instytut jest jeszcze ciągle w stanie przygotowania i jeszcze nas nie trzyma przy żadnej systematycznej pracy. Trzeba to wykorzystać, jak również ostatnie dnie lata. Dostajemy z pomocą Jana Karola Wende samochód ciężarowy. Zofia Marchlewska z Polpressu pożycza mi futrzany spód na drogę, przynosi nam też prawdziwej czarnej kawy. Ze stołówki pierwszej dostajemy dwa bochenki chleba i puszkę konserw. Towarzyszy nam kapitan wojska polskiego Jefimow, oficer czołówki filmowej, z aparatem. Zabiera się też z nami poseł Szymon Żółna, który też ma coś do załatwienia na Rejentówce, gdzie często przebywał, a raczej ukrywał się latem. Jedzie też z nami Włodzio, wnuk pana Wierzbickiego, dawnego właściciela całej Rejentówki. Włodzio ma szukać swojej matki, pani Barbary Kozakowej, a także odkopać swoje rzeczy i palto.

Jedziemy. Nie wiemy wcale, że w tym właśnie dniu odbywa się kapitulacja Warszawy.

(D. c. n.)

W sztabie głównym radnych PPS

Tam, gdzie powstaje inicjatywa, uchwała i czyn

Gmach Resortu Zaopatrzenia przy ul. Stalina Nr. 30 jest przepełniony w godzinach rannych tłumami interesantów — pustoszeje po godzinach biurowych, aby zapełnić się niebawem innego rodzaju publicznością, wieczorem podejmuje tu swe prace Klub Radnych PPS Rady Narodowej m. st. Warszawy.

Skierowani do R. N. reprezentanci partii, Związków Zawodowych, organizacji społecznych, gospodarczych i młodzieżowych skupili się, złączeni wspólną ideologią polityczną w Klubie Radnych PPS.

Różni ludzie: Kierownik spółdzielczych zakładów przemysłowych, murarze, nauczyciele, reprezentant rzemiosła i t. p. — ludzie dobrze znani z komitetów dzielnicowych, z wystąpień publicznych, na wiecach, przeważnie ludzie starsi.

Radni miejscy PPS, poza ich zawodowymi czynnościami, obowiązani są do uczęszczania na posiedzenia Rady Narodowej i Komisji (mniej więcej dwa razy w tygodniu) oraz do współpracy w powołanych przez Klub Radnych zespołach.

Co to są zespoły. Przyjrzyjmy się zespołom przy pracy, a odpowiedź sama się nasunie.

W gabinecie szefa Resortu Zaopatrzenia odbywa się właśnie posiedzenie zespołu przemysłowego. Na sali jest około dziesięciu osób. Duży owalny stół zarzucony jest wykresami z krzywemi produkcji, wykazami statystycznymi, raportami i t. p. Do współpracy z zespołami powołane są jednostki z poza grona radnych — robotnicy i pracownicy administracji przedsiębiorstw.

Omawiane są właśnie sprawy rzeźni. Starszy szczupły człowiek — ma za sobą przeszło 20 lat nieprzerwanej pracy w rzeźni — naświetla zagadnienie usprawnienia dowozu żywca do miejsc uboju. Odzież zniszczona, ręce twarde... Twarz inteligentna.

Padają słowa: rentowność, racjonalizacja, usprawnienie produkcji, współczynniki wydajności... mówi płynnie z pamięci, nie posługując się notatkami.

Głos tego człowieka pracy, który latami zżył się ze swoim warsztatem i który podzieli się swym doświadczeniem z tymi, którzy przedstawią te sprawy na forum Rady — napewno wniesie cenny wkład do trafności oceny omawianego problemu.

Zespół przedsiębiorstw, stosunkowo niedawno powołany do życia, ma za sobą szereg opracowanych wniosków z terenu rzeźni i wodociągów. Przewodniczy zespołowi tow. Ożdżeński. Zespół w najbliższym czasie przystąpi do zagadnienia usprawnienia pracy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych.

Nie ulega wątpliwości, że ludzie podejmujący pracę w zespole przedsiębiorstw drogą systematycznego badania danego zjawiska gospodarczego dojdą do głębokiej znajomości rozpatrywanych problemów.

W sąsiednim gabinecie odbywa się równocześnie posiedzenie zespołu aprowizacji i handlu. Widzimy tu — między innymi — reprezentantów dyrekcji „Społem”, Centralnych urzędów Aprowizacji, przedstawicieli Rady Zw. Zawodowych. Wysłuchują właśnie sprawozdania ze zjazdu spółdzielców w Łodzi. „Oszczędzać” — hasło rzucone na zjeździe wywołuje ciekawą, charakterystyczną dyskusję.

Spór między stanowiskiem ogólno państwowym, a stanowiskiem lokalnym. Troska o górnika — dajmy pierwszeństwo kluczowym pozycjom gospodarczym, widomym znakom lepszego jutra — i troska o lepsze zaopatrzenie tak bardzo wyniszczonej stolicy.

Spór cechuje głębokie, prawdziwie obywatelskie zrozumienie problemu.

Wynikiem prac Zespołu Aprowizacji jest wniosek o usprawnienie sieci rozdzielczej artykułów żywnościowych i wniosek o ewentualne upłynnienie funduszu aprowizacyjnego i inne, niemniej ważne wnioski i postulaty.

Zespołowi przewodniczy tow. Dubiński, wieloletni działacz na terenie Zw. Zawodowych. Jako reprezentant świata pracy, przedstawia w pierwszym rzędzie w zespole stanowisko konsumenta.

Należy wspomnieć o niemniej ważnych, pracujących wydajnie, zespołach: adm.-prawnym (przewodniczy mec. tow. Meszorer), mieszkaniowym (przewodniczy szef resortu Pruss), finansowo - gospodarczym i dalszych sześciu znajdujących się obecnie w stadium organizacyjnym.

Stosunkowo niedawno powołane do życia przez przewodniczącego Klubu Radnych PPS tow. Ramusa zespoły — zdały już niewątpliwie egzamin celowości swego istnienia, jako czynnik planowania na gruncie realnej rzeczywistości.

Z ŻYCIA PPS PARTII

PIĄTKOWE ZEBRANIA DYSKUSYJNE

Sekcja kulturalno - oświatowa Dzielnicy Śródmieście wznawia piątkowe zebrania dyskusyjne W najbliższy piątek, dn. 1 marca o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy (Mokotowska 51) tow. Sendłak wygłosi odczyt p. t. „Ruch spółdzielczy w Polsce“.

ODPRAWA PRZEWODNICZĄCYCH I SEKRETARZY

Odprawa przewodniczących i sekretarzy powiatu warszawskiego odbędzie się we wtorek, dn 5 marca rb o godz 10 rano w lokalu WK PPS ul. Śnieżna 4).

Dzielnica OM TUR Ochota: w czwartek, dn. 28 bm. o godz. 18, odbędzie się zebranie z referatem tow. Andrzejewskiego.

REJESTRACJA CZŁONKÓW OM TUR DZIELNICY POWIŚLE

Zarząd Koła OM TUR Dzielnicy Powiśle wzywa wszystkich członków do ponownej rejestracji w dniu 28 bm o godz. 16—19 w Świetlicy Elektrowni Miejskiej na Wybrzeżu Kościuszkowskim.

Niestawiennictwo powoduje wykreślenie z listy członków.

ZEBRANIA PARTYJNE

Piątek, 1 marca — godz. 17 — Dzielnica Grochów — zebranie z referatem.

Godz. 18 — Dzielnica Ochota — zebranie z referatem tow Kasiackiego.

Godz. 15 — zebranie Koła PPS przy Centrali Telefonów (ul. Piusa 19).

W niedzielę, dnia 3 marca rb. o godz. 11 w Domu Partyjnym, przy ul. Chocimskiej 4, odbędzie się zebranie członków i sympatyków z referatem tow. red. Zbigniewa Mitznera.

ZEBRANIE KOŁA PRELEGENTÓW PRZY KW P P S

W lokalu KW PPS przy ul Śnieżnej 2/4 odbędzie się 28 b m o godz 16-ej zebranie Koła Prelegentów, na którym tow St Grosse wygłosi referat „o Organizacji Narodów Zjednoczonych

ZABAWA TANECZNA

Sekcja Kobieca Dzielnicy Śródmieście — zaprasza towarzyszy na Zabawę Taneczną, która odbędzie się dnia 2 marca (od godz. 20 do rana) w lokalu Partii, ul. Mokotowska 51.

Orkiestra taneczna pod dyr. Władysława Brzezińskiego. Niespodzianki. Bufet — ceny niskie.

Całkowity dochód przeznaczony na „Pomoc zimową” i zakupienie Sztandaru Dzielnicy.

Przedsprzedaż biletów w sekretariacie.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU

Dn. 16 bm. w Krasińcu (pow. ciechanowskim) odbyło się odsłonięcie sztandaru Koła PPS. W uroczystości udział wzięli: miejscowi członkowie Partii i członkowie Komitetu Powiatowego.

Przemówienia okolicznościowe wygłosili: tow. Grzelak, przewodniczący Kom. Pow., tow. Kubaszewski — wicestarosta oraz tow. Rożnowski.

Repatrianci ze Związku Radzieckiego

znajdują opiekę na warszawskich dworcach

Jak przygotowani jesteśmy na przyjęcie powracających ze Związku Radzieckiego?

Państwowy Urząd Repatriacyjny zorganizował w miejscowościach granicznych, przez które przejeżdżają transporty z głębi Rosji, Ukrainy, Azerbejdżanu, Uzbekistanu, szereg punktów etapowych.

Na granicznych punktach etapowych czynne są placówki PUR i Czerwonego Krzyża, które niezwłocznie po przybyciu transportu biorą pod swoją opiekę przybyłych, rozdzielając posiłek w postaci gorącej słodkiej kawy i chleba z marmeladą. Następnie — o ile transport zatrzymuje się przez kilka godzin — przygotowują pożywną zupę.

W czasie postoju transportu załatwiana jest rejestracja, wydawanie dokumentów i udzielane są informacje, dotyczące otrzymania pracy lub osady na ziemiach zachodnich Polski.

Po takim pierwszym przyjęciu rodaków na granicy transport kierowany jest dalej.

Transporty, nadchodzące z Brześcia nad Bugiem, przez Białystok i inne punkty, kierowane są na Warszawę.

Pomimo bardzo ciężkich warunków, w jakich znajduje się Warszawa, przygotowano tu i zorganizowano aparat do przyjęcia repatriantów, na jaki pozwalają warunki. Pomoc ta jest zupełnie zadowalająca i wystarczająca, co stwierdzają sami repatrianci.

A więc w Warszawie na dworcu Wschodnim i na dworcu Wileńskim ustawiono specjalne baraki — wewnątrz bielone, ogrzewane i czyste. Na miejscu jest kuchnia i obszerna sala jadalna, utworzona z jednego z magazynów kolejowych. Mieszczą się tu również biura PUR, które załatwiają sprawy, związane z wypłatą zasiłków, udzielaniem informacji, wydawaniem biletów indywidualnych na przejazd do rodziny lub na ziemie przyłączone i t. p. Tu jednocześnie szykuje się zbiorowe wyjazdy na ziemie odzyskane.

W specjalnym baraku, zaopatrzonym w łóżka i pościel z darów UNRRA, znajduje się izba chorych, w której otrzymują opiekę wyczerpani czy to podróżą, czy też niedomaganiem chwilowym organizmu. Codzienna obecność lekarza oraz stałe dyżury dwóch sanitariuszy zapewniają dostateczną opiekę lekko chorym. Chorych obłożnie, którzy potrzebują specjalnych i długotrwałych zabiegów, wysyła się do jednego ze szpitali warszawskich. W specjalnym baraku mieści się łaźnia i odwszalnia. Wszyscy repatrianci otrzymują mydło do kąpieli.

Całodzienne wyżywienie, smaczne i pożywne, oraz zasiłek pieniężny do 1000 zł., dają repatriantom możność przetrwania krótkiego okresu, potrzebnego do zainstalowania się na ziemiach zachodnich, gdyż tam są przede wszystkim kierowani repatrianci.

W barakach na dworcu Wileńskim, na dworcu Wschodnim na Pradze i na dworcu Zachodnim, gdzie istnieją takie same punkty etapowe i warunki, jak na dworcu Wileńskim, repatrianci mają prawo korzystać z trzydniowego, bezpłatnego pobytu.

Równocześnie z działalnością PUR rozwijają działalność opiekuńczą na tych samych punktach Czerwony Krzyż, Komitet Opieki Społecznej i „Caritas”, które dysponują domami noclegowymi, udzielają pomocy odzieżowej, sanitarnej i żywnościowej.

Przy sposobności należy zwrócić uwagę repatriantów, że samowolne odłączanie się od transportu i poszukiwanie na własną rękę miejsca zamieszkania w Warszawie lub jej okolicy jest niewskazane, gdyż naraża to repatrianta na niepotrzebną stratę czasu i oszczędności, ze względu na kompletny brak mieszkań w tak zniszczonym ośrodku, jakim jest Warszawa. (w).

Dostawy UNRRA dla Polski

W przeciągu stycznia w portach Gdyni i Gdańska, wyładowano 74.627 ton towarów UNRRA, przybyłych na 36 okrętach Jest to największa cyfra wyładunku od chwili rozpoczęcia akcji UNRRA w Polsce.

Możliwości wyładunkowe w portach polskich uległy wyraźnej poprawie. Do dnia 15 lutego br. do Polski przybyły następujące ilości zboża i produktów zbożowych z dostaw UNRRA: pszenicy — 13.548 ton, mąki pszennej — 16.500 t., żyta — 3.333 t., kukurydzy — 1.387 t., soi w ziarnach — 1.003 t., mąki sojowej — 1 007 t. oraz mniejsze ilości innych produktów zbożowych.

Nowy tabor kolejowy

W m. styczniu wybudowano w fabrykach prywatnych 7 parowozów i 112 wagonów towarowych.

Delegaci polscy na konferencję meteorologiczną w Londynie

Od dn. 25 lutego do 3 marca obradować będzie w Londynie Międzynarodowa Konferencja dyrektorów Służb Meteorologicznych Na konferencję tą udaje się jako delegat Polski inż. J. Matuszewicz dyrektor PIHM oraz dr. L. Bartnicki nacz. Wydziału PIHM

TEATRY

Opera (Marszałkowska 8) Godz 17.30 Cyrulik Sewilski Rossiniego

Teatr Polski (Karasia 2). O godz. 17.30 „Lilla Weneda“.

Teatr Powszechny m st Warszawy (Zamojskiego 20) dramat Henryka Ibsena „Wróg ludu“

Teatr Comedia (Szwedzka 2-4) codziennie o godz 18 komedia karnawałowa M Bałuckiego p t „Dom Otwarty“ w reżyserii J. Bielicza

Teatr Mały (Marszałkowska 81) — o godz 18 komedia Antoniego Cwojdzińskiego: „Freuda teoria snów“.

Praski Teatr Rewii (Zygmuntowska 8) gra codziennie rewię pt „Aby do wiosny“. Pocz o godz 17 i 19 W niedziele i święta o 15 17 i 19

Sala Wedla (Zamojskiego 26): dziś o godz 18 „Skiz“ Zapolskiej z Mieczysławą Ćwiklińską.

WYSTĘPY ZESPOŁU RADZIECKIEGO

W sobotę, dn. 2 marca r. b. o godz. 17-ej i w niedzielę dn 3 marca o godz. 11-ej i o godz 18-ej w sali ROMA odbędą się ostatnie trzy występy zespołu pieśni i tańca b. II Białoruskiego Frontu Armii Czerwonej. Bilety do nabycia w Towarzystwie Przyjaźni Polsko - Radzieckiej (al. Stalina 26) w piątek i sobotę od godz. 15-ej do 19-ej. Ceny biletów od 60 zł. do 150 zł.

KLUB SATYRYKÓW „KUKUŁKA“

Znany już szeroko poza stolicą Klub Satyryków „Kukułka“ rozpoczyna dnia 1 marca b. r. swoją działalność w Warszawie, w Cukierni Szwajcarskiej — Marszałkowska róg Nowogrodzkiej W inauguracyjnym programie satyry aktualnej, humoru, liryki i piosenki p. t. „Co by było, gdyby ..“ udział wezmą: Hanna Bielska (melorecytacje). Tadeusz Bocheński (recytacje), Witold Elektorowicz (nowe piosenki), Janusz Dziewoński (konferansjerka) i Stefan Sojecki. Wieczory „Kukułki“ odbywać się będą codziennie o godz 17-ej; w niedzielę i święta tylko poranki o godz. 12-ej. Bilety w cenie 60 zł. (akademicy 40 zł.) do nabycia przy wejściu na salę.

Dzień Warszawy

PRZESUNIĘCIE PRZYSTANKU NA KOLE

W związku z uruchomieniem przez MZK linii autobusowej K — na trasie ul. Młynarska - Koło, nasuwają się potrzeby umieszczenia przystanku przy zbiegu ulic Elekcyjnej i Obozowej. Mieszkańcy ulicy Bolecha i Dobrogniewa zmuszeni są bowiem wysiadać albo przy „blokach“ przy ul. Obozowej, albo jechać do krańcowego przystanku przy ul. ks. Janusza.

OD WYBUCHU NIEWYPAŁU

Kazimierz Hubolewski, lat 36, zamieszkały na Żoliborzu, przy ul. Mickiewicza 52, został ciężko poraniony wskutek wybuchu pocisku, znalezionego wśród ruin.

ZABITY PRZEZ GRUZY

U zbiegu ul. Karowej i Dobrej wskutek zawalenia się ściany zrujnowanego domu, został przysypany gruzem Podgórski Stanisław, lat 45. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

UWAGA MOTOCYKLIŚCI!

W dniu dzisiejszym odbędzie się zebranie Sekcji Motocyklistów WKS. Legia o godz. 18-ej w lokalu Państw. Przeds. Traktorów i Maszyn Rolniczych, Al. Jerozolimskie 49—5.

„ODBUDOWA STOLICY W ŚWIETLE TRZECH DEKRETÓW“

Oddział Warszawski Zrzeszenia Prawników Demokratów organizuje w dniu 3 marca r. b. (w niedzielę) o godz. 11 w sali Warszawskiej Rady Narodowej (gmach BGK) odczyt połączony z dyskusją na temat

„Odbudowa stolicy w świetle trzech dekretów“.

Odczyt wygłosi adw. Ignacy Chabielski.

ZABAWA TANECZNA

Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej — Oddział Biur Centralnych — urządza w dniu 2.III.1946 r. o godz. 21-ej w salach Ratusza (gmach B. G. K. Al. Jerozolimskie 1) Zabawę Taneczną.

Zaproszenia i bilety w przedsprzedaży u gospodyń (gmach BGK. IV piętro, pokój nr. 431. II piętro, pokój nr. 219)

Dochód przeznaczony na szerzenie czytelnictwa wśród samorządowców.

KINA

Kino *Atlantic* ul Chmielna 33 Program składany filmów polskich „Proces Norymberski“, „Wieczór Wigilijny“ z Zelwerowiczem i inne.

Kino *Polonia* Marszałkowska 56 Film radziecki „Świat się śmieje“ i aktualności

Kino *Tęcza* Żoliborz Susina 4 „Skrzydlaty dorożkarz“ i aktualności

Kina *Syrena* Praga. Inżynierska 4 „Nieuchwytny Smith“.

UWAGA: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw Zaw i Organizacyj Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw Zaw przy ul Targowej 15 oraz Zw Zaw Prac Budowl ul Marszałkowska 72 codziennie od 9 do 12-ej w poł

Początek seansów: we wszystkich kinach: 13 15 17, 19, w niedzielę i święta poranek o 11-ej.

Co usłyszymy w RADIO

PIĄTEK, 1 MARCA

6.15 Muzyka lekka. 6.45 Dzien. por. 7.05 Gimnastyka poranna. 7.15 Muz. lekka. 7.45 Powt. dzien. por. 7.50 Muz lekka. 11.00 Kronika W-wy. 12.20 Utw. wiolonczel. w wyk H. Kowalskiej-Trzonkowej. 12 50 Aud dla wsi. 13.00 Muz. z płyt. 14.00 Dzien. poł. 16 00 Aud dla dzieci „Czy wiecie. że..“ 16.20 „Nasze pieśni“ w wyk. K. Szczepańskiej. 16 40 Aud. dla młodz 17.10 Koncert Małej Ork PR. 19 00 Konc muz. symfon z płyt. 19 30 Dzien. wiecz. 20 00 II-ga część konc. muz. symfon 21.30 Skrz. posz. rodz zagran. 22.00 Konc rozrywk w wyk Zespołu instrum 22.30 Muz. z płyt. 23 00 Ostat. wiad. rad 23.30 Skrz. posz. rodz. zagr. 23 55 Hymn.

O ODBUDOWIE WSI

W piątek, dnia 1 marca o godz. 14-ej, Wiceminister Odbudowy inż. Stefan Pietrusiewicz udzieli współpracownikowi Polskiego Radia wywiadu na temat odbudowy wsi.

Audycję nadawać będą wszystkie rozgłośnie.

OGŁOSZENIA DROBNE

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł za wyraz Poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł Urzędowe, przetargi, nekrologi 1 mm szerokości 1 szpalta po 10 zł. reklamowe 15 zł. W tekście red. 25 zł, tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują: Dział Ogłoszeń „Robotnika“ — Warszawa, Al Jerozolimskie nr 121 Polska Agencja Prasowa PAP Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, Pierackiego 11. Placówki „Czytelnika“ w Warszawie: Środkowa 7, Nowy-Świat 47, Marszałkowska 62, Puławska 49 Rozdzielnie gazet Pl Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biura „Orbisu“: Warszawa, Al. Jerozolimska 39 i Praga, Targowa 70 — „Wolność“ Warszawa, ul Marszałkowska 95. Spółdz Ag Prasowej „GLOB“ — Dział Reklamy — ul Złota 4. Dział Reklamy Spółdz Wydawn „Wydawnictwo Ludowe“ — ul Bagatela 10 m 35 tel nr 8 67 79

REDAGUJE KOMITET B — 05243

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza“. Druk. Spółdz Wyd. „Wiedza nr 1 — „Robotnik“